

Bez Jacka, Z brzytw

Z brzytwa na poziomki wybiegał co rano
oczy miał błyszczące i włosy rozwiane
Biegł, biegł w zielony las z brzytwą
Jak można poziomki ścinać wiosną brzytwą
Deptać małe kwiatki ważki straszyć szpilką
Biec, bieć w zielony las z brzytwą
My zielone fauny na fujarkach grajmy
My zielone fauny niszczyć mu nie dajmy
Obrońmy poziomki pachnące, soczyste
Obrońmy poziomki zabierzmy mu brzytwę
Z brzytwa na poziomki na oślepie przez łąkę
Biegł, biegł zadyszany co tchu biegł, biegł
Zielony las z brzytwą
My zielone fauny na fujarkach grajmy
My zielone fauny niszczyć mu nie dajmy
Obrońmy poziomki pachnące, soczyste
Obrońmy poziomki zabierzmy mu brzytwę
Słodkim aromatem poziomki pachniały
las go zaczarował ze zrobił się mały
Biegł, biegł wśród wysokich traw i zniknął
Gdzie on teraz błądzi mniejszy od poziomki
Wyśle ją do mrówki pajęczki i stokrotki
Pewnie poszedł tam mu stad donikąd
My zielone fauny na fujarkach grajmy
My zielone fauny niszczyć mu nie dajmy
Obrońmy poziomki pachnące, soczyste
Obrońmy poziomki zabierzmy mu brzytwę